

37. PRZYPOWIEŚĆ O WYTRWALEJ WDOWIE (Łk 18,1-8)

(Łk 18,1-8) ¹ Opowiedział im przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie przestawać.

² Mówił: W pewnym mieście mieszkał sędzia, który nie bał się Boga i nie liczył się z ludźmi. ³ W tym samym mieście żyła też wdowa, która przychodziła do niego i nalegała: Obroń mnie przed moim wrogiem. ⁴ Przez jakiś czas nie chciał, ale w końcu powiedział do siebie: Chociaż Boga się nie boję, a z ludźmi się nie liczę, ⁵ to jednak wezmę ją w obronę z powodu jej natarczywości. Niech mnie ciągle nie nachodzi i nie dręczy.

⁶ I Pan dodał: Słuchajcie, co mówi ten niesprawiedliwy sędzia. ⁷ Czy Bóg nie obroni swoich wybranych, którzy wołają do Niego dniem i nocą? Czy będzie długo zwlekał? ⁸ Mówię wam, że natychmiast weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy zastanie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?

Przypowieść ta znajduje się tylko w Ewangelii wg Łukasza i znana jest też jako przypowieść o niesprawiedliwym sędzi.

Jest ona poszerzeniem nauki o modlitwie, w której pojawia się bliźniacza przypowieść o natrętnym przyjacielu (Łk 11,1-13). To nauczanie Jezusa wzmocnione zostaje nową przypowieścią podkreślającą wytrwałość modlitwy i pokorną modlitwę. Taka postawa szczególnie jest potrzebna w okresie poprzedzającym powtórne przyjście Chrystusa, czyli w czasach prześladowań i cierpień.

W obu przypowieściach pojawia się ktoś, kto potrzebuje pomocy oraz jest ktoś, kto może pomóc. Prośby najpierw zostają odrzucone, lecz wskutek natarczywości i wytrwałości proszących zostają w końcu spełnione.

Obie przypowieści różnią się kontekstem i wymową. • Przypowieść o przyjacielu jest ilustracją do wcześniejszej modlitwy „Ojcze nasz” i kładzie nacisk na niezawodność wytrwałej modlitwy opartej na przyjaźni. • Przypowieść o sędzi i wdowie pojawia się po zapowiedziach cierpień i doświadczeń, jakie spadną na świat przy końcu czasów. Akcentuje ona znaczenie wiary widocznej w wytrwałym oczekiwaniu na Bożą interwencję.

Różnice dotyczą też przedmiotu prośby oraz okoliczności. • Przyjaciel prosi swego przyjaciela o trzy chleby dla jeszcze innego przyjaciela. Pomimo kłopotliwej sytuacji – jest północ – ich przyjaźń umożliwia spełnienie prośby. • Natomiast wdowa dopomina się o to, co jej się należy – o sprawiedliwość. Załatwienie jej sprawy nie powinno zależeć od nastawienia sędziego, lecz okazuje się, że jest on człowiekiem niewrażliwym, co jednak nie zraziło kobiety.

Inna jest też motywacja prośb. • Przyjaciel prosi o coś, co jest potrzebne na kolację. Nie prosi o podarowanie chleba, tylko o jego pożyczanie. Jednak odpowiedź przyjaciela przewyższa jego oczekiwania: otrzymuje w darze „tyle, ile mu potrzeba” (Łk 11,8). • Wdowa znalazła się w takim położeniu, że zagrożony jest jej cały byt.

W tej Ewangelii modlitwa nie jest przedstawiana jedynie jako przedkładanie prośb.

W pierwszych dwóch rozdziałach występują trzy osoby zanoszące modlitwy uwielbienia: Maria (1,46-55), Zachariasz (1,68-79) i Symeon (2,29-32). Dzięki swojej postawie zaufania Bogu stali się uczestnikami zbawczego planu Boga wobec ludzkości.

W Ewangelii pojawia się też wielokrotnie zwrot „chwalić Boga”, w reakcji ludzi na nauczanie Jezusa oraz uzdrowienia i wskrzeszenia (2,20; 5,25.26; 7,16; 13,13; 17,15; 18,43). Nawet na Golgocie, setnik, widząc co się stało, uwielbił Boga (23,47).

Ewangelia też ukazuje Jezusa • modlącego się w odosobnieniu (Łk 3,21; 5,16; 6,12; 9,18.28; 22,41-46); • dziękującemu Ojcu za dopuszczenie zwykłych ludzi do tajemnic Królestwa (10,21-22); • proszącego na krzyżu o wybaczenie wrogom (23,34); • powierzającego siebie Ojcu w chwili śmierci (23,46).

Pierwsze zdanie przypowieści jest zapowiedzią jej przesłania: uczniowie „zawsze powinni się modlić i nie przestawać”, a końcowa wypowiedź Jezusa jest zapewnieniem, że w trudnych dniach prześladowań Bóg nie będzie zwlekał, lecz natychmiast się ujmie o swoich wybranych. Natomiast zdanie ostatnie jest retorycznym pytaniem: „Czy jednak Syn Człowieczy zastanie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”.

Właściwa przypowieść znajduje się w wersetach 2-5.

² Mówił: W pewnym mieście mieszkał sędzia, który nie bał się Boga i nie liczył się z ludźmi. ³ W tym samym mieście żyła też wdowa, która przychodziła do niego i nalegała: Obroń mnie przed moim wrogiem. ⁴ Przez jakiś czas nie chciał, ale w końcu powiedział do siebie: Chociaż Boga się nie boję, a z ludźmi się nie liczę, ⁵ to jednak wezmę ją w obronę z powodu jej natarczywości. Niech mnie ciągle nie nachodzi i nie dręczy.

Pierwszoplanową postacią jest sędzia. Pan Jezus raz jeszcze nawiązał do ówczesnej rzeczywistości. Sędziowie, których zadaniem było rozstrzyganie sporów według ducha Prawa, wykorzystywali swoje funkcje dla własnych korzyści, krzywdząc przy tym tych, których powinni ochraniać. Ten sędzia nie kierował się bojaźnią Bożą i sprawiedliwością, do czego oblił go wskazania Tory i pozostałe teksty święte.

(Kpł 25,17.35.36.43) 17 A nie będziecie oszukiwać jeden drugiego, lecz będziecie się bać swego Boga, gdyż Ja, Pan, jestem Bogiem waszym. 35 Jeżeli zubożeje twój brat i podupadnie, to ty go wspomóżesz na równi z obcym przybyszem czy tubylcem, aby mógł żyć obok ciebie. 36 Nie bierz od niego odsetek ani lichwy, a bój się swojego Boga, aby twój brat mógł żyć obok ciebie. 43 Nie będziesz się z nim obchodził surowo, ale będziesz się bał swego Boga.

(Pwt 10,18) On wymierza sprawiedliwość sierocie i wdowie, a miłuje obcego przybysza, dając mu chleb i odzież. **(24,17)** Nie naruszaj prawa obcego przybysza ani sieroty; nie bierz w zastaw odzienia wdowy. **(27,19)** Przeklęty, kto narusza prawo obcego przybysza, sieroty i wdowy. A cały lud powie: Amen.

(Ps 68,6) Ojcem sierot i sędzią wdów Jest Bóg w swym świętym przybytku.

Sędzia „nie bał się Boga i nie liczył się z ludźmi”, czyli właściwie był człowiekiem bezbożnym i obojętnym na sprawy bliźnich.

Do niego przychodzi kobieta z tego samego miasta, wdowa, która oczekiwała od sędziego zajęcia się jej sprawą. Jej prośba: „Obroń mnie przed moim wrogiem” prawdopodobnie dotyczyła zagwarantowania jej praw, które ktoś naruszył. Wynika to z czasownika *ekdikeō*, sugerującego, że chodzi o oddanie jej sprawiedliwości – czyli ktoś ją skrzywdził. Najczęściej chodziło o zapewnienie wdowie dozgonnej opieki oraz pozwolenie na dalsze zamieszkiwanie w domu zmarłego męża, którego majątku nie miała prawa dziedziczyć.

Sędzia przez jakiś czas nie chciał zająć się sprawą wdowy. Niechęć sędziego była tak samo stała, jak natarczywość wdowy, która niezrażona jego oporem ponawiała prośbę. Odmawiając obrony wdowie, sędzia występuje przeciwko samemu Bogu, jednak nic

sobie z tego nie robi, ponieważ zarówno Bóg, jak i drugi człowiek nie mają dla niego znaczenia, liczy się tylko on sam. I właśnie to wygodnictwo sprawiło, że w końcu zechciał wysłuchać kobietę.

Monolog sędziego jest najważniejszą częścią opowieści, bowiem ujawnia właściwą motywację pomocy wdowie – chęć pozbycia się jej. Tak mu się naprzykrzała – gr. *parechein moi kopon*, dosł. z powodu przydawania mi trudu, czyli utrudniania mi życia – postanowił wziąć ją w obronę, żeby nie przychodziła i nie zadreślała go – gr. *hypōpiazō* dosłownie: „podbić oko”, a czas terażniejszy tego czasownika sprawia, że chodzi o czynność powtarzaną, co potwierdza dodany okolicznik *eis telos*, bez końca. A więc sędzia w tym monologu wyraża obawę, że jeśli się jej nie pozbędzie, to ona wykończy go psychicznie, a też przyczyni się do utraty reputacji w mieście. Dlatego jedynym sposobem na uwolnienie się od niej było spełnienie jej prośby.

Charakterystyka postaci

W przypowieści występują dwie przeciwstawne osoby: sędzia – postać negatywna, wdowa – postać pozytywna. • Sędzia jest przedstawicielem prawa, ale autorytarnie lekceważy prawo Boże („nie boi się Boga”) i jest obojętny na ludzką krzywdę („nie liczy się z ludźmi”). • Wdowa jest zdana na ludzką łaskę i niełaskę, nie ma się jak obronić.

Oboje są uparci. • Sędzia konsekwentnie przejawia złą wolę, odmawiając zaangażowania się na rzecz wdowy. • Wdowa z determinacją upomina się o to, co się jej należy. Jest gotowa nachodzić sędziego aż do skutku. Powtarzana przez nią ta sama prośba stopniowo wyczerpuje siły sędziego.

Ujawnia się egoizm i małość sędziego. Okazuje się, że bardziej dba o własny spokój, niż sumienne wykonywanie swoich obowiązków. niesprawiedliwość uczynił zasadą swojego postępowania – werset szósty podaje, że nazwano go sędzią niesprawiedliwym.

Natomiast słabość wdowy stała się jej siłą, dzięki której przemogła arogancję i bezduszność człowieka dzierżącego władzę.

Mimo wszystko postacią najważniejszą jest sędzia. To na nim głównie skupia się cała przypowieść, a od jego przemyśleń i decyzji zależy wymowa całego przesłania.

Przesłanie przypowieści

Pewnym kłopotem jest to, że niesprawiedliwy sędzia stał się obrazem Boga. Jednak zestawienie go z natarczywą i upartą wdową przenosi punkt ciężkości całej przypowieści z niego na znaczenie determinacji i wytrwałości w dochodzeniu swoich praw. Dzięki temu mocno wybrzmiewa wartość nieustępliwej wiary w sprawiedliwość.

Przypowieść osadzona jest na przeciwieństwach. Zamiast typowego dla przypowieści porównania, wyrażanego zazwyczaj: „podobne jest Królestwo Niebios do...”, mamy tutaj wykorzystanie tradycyjnych metod argumentacji żydowskich. Chodzi o metodę *qal wachomer*, co znaczy dosłownie: „o ileż bardziej”. Zastosowano ją, np: Jeśli Bóg troszczy się o ptaki i rośliny, to o ileż bardziej zatroszczy się o ludzi (Mt 6,26-27). Jeśli umiemy dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec w niebie da to, co dobre tym, którzy Go proszą (Mt 7,11). „Jeżeli była chwała w służbie potępienia, to o ile bardziej będzie obfitować w chwałę służba sprawiedliwości (2 Kor 3,9). Jeśli taki

sędzia niesprawiedliwy i całkowicie obojętny na słuszne prośby bezbronnej wdowy, ulega w końcu jej naleganiu, to tym bardziej Bóg nie będzie zwlekał z udzieleniem pomocy swoim wybranym w czasie cierpień i prześladowań.

Kontrast położenia wdowy i uczniów widoczny jest w trzech przeciwieństwach:

- niesprawiedliwy sędzia – sprawiedliwy Bóg;
- dla sędziego wdowa nic nie znaczy – Bóg interesuje się swoimi wybranymi;
- sędzia dość długo nie słucha wdowy – Bóg jest zawsze gotowy do wysłuchania swoich dzieci.

Po przypowieści Pan Jezus odnosi się do sytuacji, jaka spotka kiedyś Jego uczniów.

⁶ I Pan dodał: Słuchajcie, co mówi ten niesprawiedliwy sędzia. ⁷ Czy Bóg nie obroni swoich wybranych, którzy wołają do Niego dniem i nocą? Czy będzie długo zwlekał? ⁸ Mówię wam, że natychmiast weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy zastanie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?

Nazywa ich „swoimi wybranymi”. Jest to określenie stosowane wobec wiernych, pojawiające się w wypowiedziach Jezusa dotyczących wydarzeń eschatologicznych.

(Mt 22,14) Wielu jest bowiem powołanych, ale mało wybranych.

(Mt 22,22.24.31) ²² Gdyby te dni nie zostały skrócone, nikt by nie ocalał. Ze względu jednak na wybranych dni te będą skrócone. ²⁴ Pojawia się bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i będą dokonywać wielkich znaków i cudów, żeby, o ile to możliwe, zwieść nawet wybranych. ³¹ Pośle On swoich aniołów, którzy donośnie zatrabia i zgromadzą Jego wybranych z czterech stron świata, od jednego krańca nieba aż po drugi. (por. Mk 13,20.22.27)

Doznają oni cierpień i prześladowań – dlatego wołają do Boga dniem i nocą, wyczekując powtórnego przyjścia Chrystusa. Mogą odnosić wrażenie, że Bóg „zwleka”.

Użyty tu czasownik *makrothymeō* oznacza w innych tekstach okazywanie przez Pana cierpliwości wobec grzeszników, odwlekanie karzącego gniewu.

(2 P 3,9) Pan nie zwleka z wypełnieniem obietnicy - chociaż niektórzy uważają, że zwleka - ale jest cierpliwy względem was, gdyż nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz aby wszyscy się nawrócili.

Tutaj jednak Jezus objaśnia, że Bóg zwleka jedynie po to, by przyjść z pomocą swoim wybranym we właściwym czasie. Nie powinni się niepokoić milczeniem Boga, ponieważ jest ono zapowiedzią natychmiastowego, prędkiego (*en trachei*) zadziałania w ich obronie. Owo szybkie działanie odbywa się wg Bożej skali cierpliwości, a nie ludzkiej niecierpliwości ograniczonej doczesną perspektywą.

Przypowieść niesie przesłanie, że interwencja Boga jest pewna i już jest przygotowana. Jest tutaj jedno ale: „Czy jednak Syn Człowieczy zastanie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (w. 8b). Ten wyraz „jednak” przenosi ciężar odpowiedzialności z Boga na człowieka, na wiernych. Nie chodzi tutaj o to, czy Bóg w ogóle odpowie na wołanie swoich wybranych o ratunek, bo to jest pewne. Chodzi o to, czy właściwa jest jakość ich wiary.

Tym pytaniem Jezus chce powiedzieć, że przyczyną milczenia Boga, jakby braku Jego zainteresowania losem wybranych, jest brak w nich właściwej wiary, brak pełnego przekonania, że jest nie do pomyślenia, aby On ich zawiódł. Dlatego na Jego zwleknięcie nie należy reagować rezygnacją, a na Jego milczenie – odpowiadać własnym milczeniem.

Wdowa nie dała się zwieść, ani zniechęcić brakiem zainteresowania jej sprawą. Nie poddała się myśli, że jej nieustępliwość wobec sędziego nie ma sensu. Wytrwale powracała do niego i przedstawiała swoją sytuację. Mogłoby się przecież zdarzyć, że w dniu jej rezygnacji, sędzia byłby wreszcie gotowy się nią zająć i zdziwiłby się, że ona się nie pojawiła.

Tak też i wiara Bożych wybrańców nie może zgasnąć. Ma być ona wytrwała, czego wyrazem jest modlitwa ustawiczna, pełna zaufania Bogu. Pierwsze zdanie przypowieści jest wezwaniem, by „zawsze się modlić i nie przestawać”. Po wysłuchaniu przypowieści i jej objaśnienia wiemy, że wytrwała modlitwa jest przejawem naszej wiary, nadziei i miłości.

Wiary dlatego, że mamy pewność, iż Bóg rzeczywiście troszczy się o nas, traktuje każdego z nas bardzo osobiście i pragnie naszego dobra. My natomiast nie zawsze potrafimy od razu rozpoznać to wszystko i przyjąć.

Nadziei dlatego, że wołamy do Boga nawet wtedy, gdy odczuwamy pustkę, porzucenie lub rozpacz. Gdy nachodzi nas pokusa rezygnacji, wtedy cierpliwa modlitwa pobudza nas do oczekiwania na Boga, który niby jest w ukryciu, ale stale jest przy nas.

Taka wytrwała modlitwa jest wreszcie wyrazem miłości, bo nie skupiamy się na sobie i nie uważamy, że Bóg musi spełniać nasze żądania. Postawa wdowy poucza nas, że tak naprawdę chodziło jej o Bożą sprawiedliwość, którą ktoś zlekceważył pozbawiając jej tego, co z nakazu Boga należało się jej jako wdowie.

Wdowa do sędziego przynosiła jedynie swoją bezsilność i słabość. Pokornie i wytrwale prosiła o to, co jej się należało.

Taka postawa pokory sprawia, że jesteśmy w stanie całkowicie otworzyć się na Boga i cierpliwie oczekiwać posilenia, które tylko On może nam dać.

Owo wytrwale szukanie Królestwa Boga i Jego sprawiedliwości doprowadza do stanu, że wszystko pozostałe zaczyna być nam dodawane (Mt 6,33).

Okaże się wtedy, że otrzymaliśmy od Boga coś, co jest lepsze od tego, o czym myśleliśmy i o co Go prosiliśmy.